

Czy IPN przeprosi zasłużonego lekarza za miano UB-eka?

Wrocławski lekarz Edward Malik przez 60 lat leczył ludzi. Na 92. urodziny dostał pismo z MSWiA, że obniżą mu emeryturę. Bo gdy był młody jego szpital podlegał UB, a więc dla IPN „był częścią sowieckiego aparatu represji”.

Marcin Rybak

W grudniu 2016 roku Sejm głosami PiS uchwalił „ustawę dezubekizacyjną”. Przewidywała ona obniżenie specjalnych, policyjnych emerytur wszystkim, którzy „działali na rzecz państwa totalitarnego”.

Doktor Malik w 1953 roku został skierowany do pracy we wrocławskim szpitalu na ul. Olbińskiej. Wtedy był to szpital Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Istnieje do dziś jako szpital MSWiA. Doktor pracował w nim do 1995 roku. Cały czas robił to samo – leczył ludzi.

Decyzja o zmniejszeniu emerytury przyszła w październiku 2017 roku, dzień przed 92. urodzinami. Dr. Malikowi nie o pieniądze szło, wiedział, że finansowo sobie poradzi. Ale nie mógł się pogodzić, że ktoś uważa go za komunistycznego zbrodniarza. Napisał list, w którym przekonywał, że to nieprawda.

Edward Malik po wojnie skończył gimnazjum, zdał maturę, a w 1953 roku skończył medycynę

i zaczął pracę w miejskim szpitalu w Chorzowie.

Wtedy zaczęła się jego „ubecka” historia. Najpierw powołano go do służby wojskowej i skierowano na przeszkolenie w Łodzi, w ośrodku szkolenia lekarzy wojskowych. Potem oddelegowano go do Wrocławia, do „ubeckiego” szpitala przy Olbińskiej, tzw. Polikliniki.

Zrobił specjalizację z kardiologii, doktorat. Cały czas formalnie był oficerem wojska, oddelegowanym do szpitala. W 1973 roku odszedł z wojska, a w szpitalu został na etacie milicyjnym. Bo w Poliklinice nie było cywilnych etatów. Dodatkowo pracował też w przychodni wrocławskiego MPK.

Ze szpitalem był związany do 1995 roku. Przepracował w nim 42 lata. Później, niemal do 90. roku życia, pracował jeszcze jako lekarz w Zakładzie Opiekuńczo-Lecznym w Obornikach Śląskich.

Okres, w którym miał być ubeckiem, IPN wyliczył na 11 miesięcy i 23 dni.

– Zawsze byłem lekarzem. Mnie interesował zawsze tylko chory czło-



• **Dr Edward Malik** FOT. KRZYSZTOF Cwik / AGENCJA WYBORCZA.PL

wiek. Nieważne, biały czy czerwony, Żyd, czy katolik.

„Trzeba było być po innej stronie niż SB”

W 2018 roku rozmawialiśmy z dr. hab. Tomaszem Balbusem z wrocławskiego IPN.

– Dr Malik to ubek? – zapytaliśmy historyka.

– Leczył funkcjonariuszy komunistycznej bezpieki, polskich czekistów, ubowców. Leczył tych, którzy zabijali polskich partyzantów – odpowiedział dr hab. Balbus. – Czekiści II Pułku Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego,

którzy rozstrzelali więźniów, też gdzieś się musieli leczyć.

– PRL to było quasi-państwo. Pod sowiecką okupacją – przekonywał Balbus. – Wszystkie najważniejsze decyzje zapadały w Moskwie. A ci, którzy temu państwu służyli w UB czy SB, byli częścią sowieckiego aparatu represji.

Dezubekizację porównał z denazyfikacją Niemiec po II wojnie światowej. – Sekretarki z SS, kucharze z Gestapo też byli elementem terrorku. Trzeba było wtedy być po innej stronie niż SB, to by się miało dziś emeryturę – powiedział Balbus z IPN.

Sąd: Leczenie ludzi to nie komunistyczny terror

Doktor Malik poszedł przeciwko MSWiA do sądu. Niedawno Wrocławski Sąd Okręgowy orzekł, że „Bezzasadnym i w gruncie rzeczy bezprawnym byłoby stwierdzenie, iż każda osoba pełniąca służbę w jednej z wymienionych w art. 13b policyjnej ustawy emerytalnej cywilnych i wojskowych instytucjach i formacjach, działała de facto na rzecz totalitarnego państwa” – czytamy w uzasadnieniu wyroku.

Zdaniem sądu działalności dra Malika „w postaci leczenia ludzi oraz prowadzenia oddziału szpitalnego w ramach ordynatury nie sposób ocenić jako służbę skonkretyzowaną na rzecz państwa totalitarnego”. Sąd nie znalazł jakichkolwiek faktów, wskazujących, że doktor Malik angażował się w represje wobec przeciwników komunistycznej władzy.

Kilka tygodni temu Sąd Apelacyjny oddalił apelację Zakładu Emerytalno-Rentowego MSWiA. Wyrok stał się prawomocny, a MSWiA musiało zwrócić zabrane pieniądze.

Doktor Malik pyta, czy ktoś go przeprosi. – Pieniądze są ważne, ale ważniejsze są inne rzeczy, honor. Ja byłem wychowany, wie pan w duchu chrześcijańskim, katolickim, że jak się komuś krzywdę zrobiło, to trzeba przeprosić. ●